

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 21 lutego 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 8 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rakopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

Telefonu № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 12 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Premier”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Polski Dziś wiecz. „KIEJSTUT” Jutro po poł. Kiejstut Jutro wiecz. „Łosy Europy”
CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Dziś wiecz. **TOPIEL** Jutro po pop. Zonaty kawał Jutro wiecz. „Wesele”
przy ul. Konstantynowskiej № 16

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschleschen**
Ządać wszędzie :: Skład główny Pańska 39
TELEFON 11-15.

Założone przez Dr. S. Frenkla
Sanatorium dla dzieci
w Chylicach, otwarte będzie 1 Maja. Wiadomość w Łodzi dr. J. Fryde ul. Cegielniana № 4 telefon. 8-42, w Warszawie Dr. A. Mesz Marszałkowska 125 telef. 169-75. r534-1

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy
wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.
Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 234 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.
—o—
Piątek, 21 lutego 1913 r.
Dziś: Maksymiana B.
Jutro: Kat. św. Piotra Ap.

„Hojność” Polskiej Komisji Szkolnej.

Tymi dniami odbyło się poufne zebranie Komisji Szkolnej ogólnych szkół początkowych miejskich w Łodzi, na którym rozważano preliminarz budżetu szkolnego na rok 1913.

Między właściwymi i umotywowanymi pozycjami na cele oświatowe, figuruje w preliminarzu pol. kom. 2,010 rubli, — nie wspólnego ze szkolnictwem miejskiem nie mające.

Suma ta, ma być wydatkowana na następujące cele: naczelnikowi dyrekcji naukowej na powiększenie kancelarii, według jego uznania, referentowi i buchalterowi dyrekcji naukowej, inspektorowi szkół ludowych łódzkich na wynajęcie lokalu i temuż na wynajęcie kancelisty.

W preliminarzach budżetów komisji szkolnych niemieckiej i żydowskiej również figurują odnośne sumy na te same cele. Tymczasem naczelnik dyrekcji naukowej, inspektor szkół ludowych, jako też podwładni im urzędnicy, pobierają za czynności swe wystarczające utrzymanie ze skarbu państwa w postaci pensji i t. p. i jeżeli tym funkcjonariuszom rządu nie wystarcza na utrzymanie, to powinni się zwrócić do swej władzy. Przyjmowanie zaś ofiar, zapomóg, czy też podarunków od komisji szkolnych jest conajmniej dziwne. W swoim czasie zwrócił się gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski do kuratora okręgu naukowego na niewłaściwe szafowanie głosem publicznym, lecz otrzymał podobno odpowiedź iż jeśli „chcą płacić niech

płacą”; gdy się te słowa przetłomaczy na język polski będą oznaczać: „głupi dają mądry bierze”.

Faktem jest naprzykład, że kancelistą Inspektora szkół ludowych w Łodzi jest zapasowy nauczyciel tych szkół, który pobiera pensję jako nauczyciel, prócz tego otrzymuje z funduszu miejskich 750 rubli.

W komisji szkolnej nastąpił rozłam z powodu nieprodukcyjnego i rozbieżnego z celami szkolnictwa wydatkowania grosza publicznego.

Część członków komisji opiera się wyasygnowaniu tej sumy, zaś pozostali zgadzają się na ten wydatek, motywując swój pogląd ciągłością tradycji. Mówią ci szafarze grosza publicznego: dawaliśmy tyle lat, to i w tym roku trzeba dać, czyli inaczej powiedziawszy: błędzieliśmy tyle lat, — brnijmy w tym kierunku ad infinitum.

A czyż nie jest krzyżącą niekonsekwencją ze strony tych panów nie utrzymywanie ciągłości tradycji w innych wypadkach, exemplum: faktem jest, że do 1907 roku pensje nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich były jednakowe, a jednak potrafiono zrobić wyłom w tradycji i dopuszczono się krzyżącej niesprawiedliwości względem nauczycielek, które otrzymują wynagrodzenie mniejsze o 200 rubli rocznie, a pracują narówni z nauczycielami.

Więc nie tradycja powoduje Wami, panowie członkowie komisji szkolnej, a rządzi intencja bardziej delikatnej natury, jak chęć podobania się, usłużenia, nienarazania się i t. p. uczucia.

Ale powinniście pamiętać, że Łódź należy do tych, nieszczęśliwych miast Królestwa Polskiego, które daleko po za granicami kraju słynie z braku szkół, a co za tem idzie i z analfabetyzmu, które to czynniki wytwarzają liczne szereg nieletnich przestępców i bandytów. Czy Was, panowie nie kole w oczy codzienna rubryka przestępstw w Łodzi?

Jest to zaprawdę objawem w najwyższym stopniu zatrważającym, że komisję szkolną, która składa się z obywateli miasta tak mało obchodzi ból lokalny. Więc komuś ma powierzyć społeczeństwo tak ważne, w ogólnym pochodzie kulturalnym, placówki, — jeśli obywatele miasta traktują po macoszemu i karygodnie swe obowiązki członków komisji szkolnej, rzucając na marne, nieraz ciężko zapracowany grosz publiczny.

Pozatem poczuwam się do obowiązku przypomnieć członkom komisji szkolnej, że również „tradycyjnie” pogwałcają prawo.

Artykuł 28 Ukazu Najwyższego o szkołach początkowych w Królestwie Polskiem z dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r., który w dosłownem brzmieniu przytaczamy, powiada: „oszczędności osiągnięte na funduszach szkół początkowych miejskich, odsyłane być mogą do kasy miejscowej i również mogą być używane jedynie na potrzeby szkół początkowych tego miasta, lub miasteczka gdzie oszczędności te nastąpiły”.

Więc wyżej wzmiankowany artykuł wyraźnie opiewa, że oszczędności mogą być używane jedynie na potrzeby szkół początkowych. Co więc ma wspólnego wydatkowana suma 2010 rubli z potrzebami szkół początkowych i eo ipso, jakim prawem ją się wydatkuje?

Mamy tu do czynienia nie tylko z podeptaniem obowiązków obywatelskich, ale również została pogwałcona litera prawa.

Niech więc komisja szkolna u przytomni sobie uczciwe obowiązki obywatelskie i usunie z preliminarza wydatkowanie nieprodukcyjne 2010 rubli — jako bezprawne, nieetyczne i niesumienne. W przeciwnym razie będzie zasługiwała na napiętnowanie i okrzyk społeczeństwa: precz ręce od grosza publicznego!

Alter Ego.

Tadeusz Czacki.

(W setną rocznicę).

O wielki, znany ludzie.
Cudem jest własne twe ramie!
Nie modlić się — marzyć o cudzie,
Lecz chcieć — chcieć wszystko przełamać.

Zagłębiając się myślą w naszą przeszłość, wśród wybitnych mężów epoki minionej widzimy, że jednym z tych, którzy najmocniej chcieli potrafił być Tadeusz Czacki. Zapoznaliśmy się z nim, jako z nieśmiertelnym twórcą pracy „o litewskich i polskich prawach”, przebiegliśmy myślą wielki trud życia jego, potężną pracę nad wytworzeniem dzwigni naszej, t. j. systemu wychowania, opartego na naszych własnych tradycjach i potrzebach.

Gdy w roku 1803 rząd rosyjski, wskutek zabiegów i starań ks. Adama Czartoryskiego, przyznał ludności polskiej na Litwie i Rusi autonomię szkolną, uznając prawa języka polskiego, Tadeusz Czacki, aczkolwiek nie pedagog, powołany został na urząd wizytatora prowincji wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. Z chwilą tą Czacki całą energję swą niepospolitą duszę skupia na jednym: na wyrobieniu w młodzieży, podległej jego kierownictwu, prawdziwego ducha obywatelskiego, nigdy bowiem nie zapominał, że pokolenie, które uczy — to naród cały, który ma żyć. Powtarzał często młodzieży: „wszystko jest dla waszej nauki, my jesteśmy dla was”.

„Pamiętaj, abyś ziomkom służył, inaczej bądź użytecznym krajowi” — oto zasadniczy rys charakteru Czackiego, oto wskazania, które chciał wpoić w młodzież. Twórcza jego praca na polu oświaty naszej najwymowniej zaświadcza, że chcieć, to móż. Wszak Czacki, przyjmując urząd wizytatora szkół, pedagogiem nie był.

Wyznaczony do urzędu szkół, poszedł w nieznaną drogę dla siebie; oddany dawniej niewielu rodzajom nauk — teraz badał mam o wszystkich, uczęszczał się przypadek — stanowił mam o systemie nauk. Jest to rzeczą trudną, pożyczam środków od prostego rozsadku.

Czacki jednak nie będąc pedagogiem, czuł mocno jedno: „kto lęka się przeciwności, ten nie godzien jest przywiązać imienia swego do dzieł użytecznych”. Zrozumiały potrzebę kierunku narodowego w oświacie naszej, Czacki nie zna przeszkód na drodze ku stworzeniu szkolnictwa polskiego. A rysem znamienitym pracy jego jest to, że on nigdy nie ale robi połowicznie byle zbyć. W

całym życiu jego widzieliśmy obok wielkiego uczucia patriotyzmu niezmierną sumiennosc w wykonaniu każdej pracy.

Smialo powiedziec możemy, że on był typem prawego, dzielnego obywatela kraju, mocnego charakteru, co to nie zna niezwalczonych trudności. A co charakterystyczne, Czacki, jak słusznie zaznaczył Stanisław Potocki, „jest wyrobem”, że tak powiem czysto krajowym, nie kształcił się na obczyźnie, na obcych wzorach. Nie był winny obcym krajom tak dostojnych uczuć, bo na ojczyźnie wychowany ziemi, nie w zagranicznych zaczerpnął je szkołach, lecz w własnej znalazł duszy. Dowiódł on, że — najwzrostlejszy sposób myślenia, że wysoka nauka wzrosła i dojrzała u nas mogą bez obcej pomocy”.

Czacki powołany na urząd wizytatora, wiedział dobrze, czego brak społeczeństwu, widział i oceniał dokładnie te wady, które wewnętrznie tamowały normalny jego rozwój, rozumiał więc dobrze, jakich to ludzi chce w szkołach wychowywać, cel miał jasny, określony.

Budując szkołę polską, przewodnił myślą jego było wychowanie czynnych, świadomych swych celów i zadań, obywateli; rozumiał dobrze, że bierny obywatel choćby był, nie wiem jak uczonym, zawsze będzie ujemną jednostką w ogólnym życiu narodem, będzie zerem. Czacki, sto lat temu wstecz zrozumiął, że tragedją bytu narodu jest jego bierność. Nie zdolny do czynu żadnego jest ten, kto wszystko zawsze uzależnia od okoliczności. A u nas wiecznie pokutuje to przekonanie, że każdy z nas mógłby żyć i działać pożytecznie w innych warunkach, gdyby okoliczności życia inaczej się złożyły. To wieczne „gdyby” — nie szczęście bytu naszego, Czacki — chciał zupełnie wyrzucić ze słownika uczniów swoich, przyszłych obywateli kraju. Szkoła krzemieniecka, t. j. liceum krzemienieckie, staraniem Czackiego w 1805 r. do życia powołana, przez krótki okres istnienia awego dowiodła, że praca nad młodzieżą, byleby tylko ze zrozumieniem podjęta była, zawsze obfity plon wyda. Dosyć wymienić takie nazwiska, jak Józef Korzeniowski, Stefan Witwicki, Juliusz Słowacki, obok całego szeregu innych nazwisk, aby ocenić doniosłość wpływu, jaki szkoła krzemieniecka miała na losy rodzimej oświaty.

Wychowanie mieć musi praktyczny rezultat, myśl ta jasną była z całej organizacji szkolnictwa na Rusi. A obejmować szkoły muszą wszystkich obywateli, bo chodzi o spopularyzowanie wiedzy w jaknajszerszych

warstwach społeczeństwa. Czacki starał się wpoić w naród to przekonanie, że organizacja wychowania jest w łącznym interesie wszystkich warstw społeczeństwa. On też zwrócił uwagę i na wychowanie kobiet słusznie rozumując, że aby duch obywatelski w narodzie nie zaginął, koniecznem jest, by w rodzinach był przechowywany. „Ale cóż te zachody i usiłowania nasze pomogą, jeśli ty, druga narodu naszego połowa, wy, szanowne matki i wzrastające do tej godności dziewczęta, jeśli wy zapomniecie choć na moment, że jesteście polkami! Los tych pokoleń, w których ducha narodowego przełać usiłujemy, jest w rękach waszych! Jakim najprzód do nich językiem przemówicie, jakim je uczuciem natchniecie, jaką mu granicę, sławy zakreslicie, tacy z nich będą obywatele.

Zmiany w postępowaniu cywilnem.

W procedurze sądowej rosyjskiej istnieją dwa tryby postępowania w sprawach cywilnych: zwykły, czyli ogólny, wymagający uprzedniego przygotowania drogą wymiany wyjaśnień stron na piśmie i skrócony, zwolniony od takiego przygotowania. W ustawie jednak nie podano stanowczej wskazówki, jakie mianowicie sprawy powinny podlegać temu czy innemu trybowi. Obranie tego czy innego trybu zależy od zgody stron; jednakże pewne kategorie spraw winny być kierowane trybem skróconym, między innymi np. spory o przywileje, o wynagrodzenie za szkody i straty i t. p.

Praktyka sądowa wykazała, że tryb postępowania zwyczajny bywa stosowany daleko rzadziej, niż skrócony, i to w sprawach nawet bardzo skomplikowanych, mnożąc w ten sposób w trybie skróconym koszty się daleko dłużej, niż w trybie zwykłym. Ten sam objaw stwierdzono we Francji, gdzie również obowiązują dwa tryby działania w procedurze cywilnej.

W celu zaradzenia ztemu minister sprawiedliwości złożył obecnie Dumie państwowej projekt, w którym proponuje, iżby ustalić na miejsce dwóch trybów postępowania cywilnego, jeden tylko tryb; w związku z tem, oprócz zmiany trybu oznaczania posiedzeń sądowych, zmienione będą terminy stawienia stron w sądzie, oraz sposób obierania przez nie miejsca pobytu w mieście, w którym się sąd znajduje.

W pozwach ma być zaznaczane, czy wzywa się pozwanego na posiedzenie sądowe w celu rozpoznania

sprawy, czy też żąda się odeń oświadczeń lub wyjaśnień na piśmie.

Projekt obecny proponuje również, aby ustanowić jeden termin ogólny na zakładanie skarg apelacyjnych od wyroku sądów okręgowych i skrócić go przytem z 4 miesięcy do miesiąca. Podobnie termin czterosiemiesięczny na zakładanie skarg kasacyjnych ma być skrócony do dwu miesięcy.

Nowy projekt rozciąga się i na Królestwo, w którym obowiązuje postępowanie cywilne rosyjskie, przy czem w specjalnych przepisach procedury, dotyczących Królestwa, zaproponowano jedynie drobną zmianę redakcyjną.

Projekt przekazano komisji reform sądowych Dumy państwowej.

Prawa wyborcze kobiet.

Kwestja reformy wyborczej kobiet Wielkiej Brytanji, zwróciła na siebie uwagę całego cywilizowanego świata. Dotychczas nie mają kobiety żadnych praw przy wyborach do parlamentu, natomiast posiadają prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich i prowincjonalnych. W Niemczech nie mają kobiety wogóle żadnych praw wyborczych, nawet do drugorzędnych instytucji samorządnych.

W Belgji biorą one udział jedynie w wyborach rzeczoznawców, o ile należą do pewnych zawodów. W Szwecji mają kobiety, odpowiadające pewnym podatkowym warunkom, prawo wyborcze do rad miejskich już od roku 1862. Wskutek systemu pluralnego, jedna osoba może mieć kilka głosów. Od r. 1909 prawo wyborcze do rad miejskich zrównano dla obu płci. Obecnie posiada Szwecja 11 kobiet, zasiadających w radach miejskich. Przed pół rokiem wniesiono do parlamentu szwedzkiego projekt ustawy zupełnego uprawnienia kobiet przy wyborach do Izby gmin, a projekt ten wyszedł z inicjatywy samego króla. W Izbie niższej przeszedł 140 głosami przeciw 66, lecz został odrzucony przez Izbę wyższą.

W Norwegji osiągnęły kobiety w maju 1901 roku zupełne uprawnienie w samorządzie miejskim, a w r. 1907 przyznano im bierne i czynne prawo głosowania do parlamentu, zależnie od pewnych warunków podatkowych. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu było 485,150 uprawnionych wyborców mężczyzn i 291,697 kobiet. Do rad miejskich natomiast ma pra-

Wyjaśnienie w sprawie T-stwa Kultury Polskiej.

(Ciąg dalszy).

Walka taka nietylko sprzeciwia się humanitarnym zasadom i ubliża kulturze polskiej, lecz, odpychając masy żydowskie od kultury polskiej, rzuca je w objęcia kultury obcej.

Wobec tego, jako wrogowie wszelkiego nacjonalizmu, wypowiadamy się przeciw bojkotowi żydów we wszelkich jego przejawach.

Wreszcie V oddział Tow. Kultury Polskiej w Warszawie, zmuszony przez te wszystkie wystąpienia do zajęcia określonego stanowiska, czego domagali się zarówno członkowie, jak i szeroka publiczność, zwołał na dzień 21 grudnia zebranie dyskusyjne członków, na którym przyjęto prawie jednomyślnie następujący wniosek:

Zważywszy, że 1) działalność T. K. P. opiera się na zasadzie, że „miarą stosowaną przy przyjmowaniu nowych członków jest ich charakter moralny i obywatelski” i „pragnieniełączenia wszystkich żywiołów społecznych w pracy dla kultury polskiej” („Kultura polska” r. 1909, nr. 9);

2) że doświadczenie zdobyte przez V oddział T. K. P. stwierdziło dostatecznie owocność wspólnej pracy w krzewieniu oświaty wśród rzesz polskich i żydowskich;

3) że wprowadzenie pod wpływem chwilowej reakcji społeczno-politycznej ograniczeń wyznanioworaszowych, przynosi szkodę zarówno kulturze polskiej jak i krajowi i obniża poziom ideowy instytucji;

Zebrani uznają za konieczne, by V oddział T. K. P., kierując swe wysiłki do zdobycia trwałych wartości kulturalnych, pozostał w swej pracy na dotychczasowym stanowisku równoupraw. wszystkich obywateli naszego kraju.

Uchwały oddziałów, przeciwstawiających się Centrali, były tylko odpowiedzią na wystąpienie Sekcji etnicznej, z którym ta Centrala się zsoolidaryzowała. Nie powstrzymało to kierowników Centrali od obarczenia opozycji szeregiem zarzutów, świadczących, że inną miarę stosują do siebie, inną do przeciwników.

A więc głoszone, że przyjmowanie przez oddziały uchwał, wychodzących poza zakres działalności Tow., naraża je na niebezpieczeństwo, zapominając, że przykład pod tym względem dany został przez jedną z sekcji Centrali na zebraniu, na którym przewodniczył prezes zarządu A. Świętochowski, i że pod względem narażenia instytucji właśnie

uchwała Sekcji etycznej nasuwa największe obawy.

W szczególności oskarżano IV oddział, że w swej uchwale stanął na gruncie klasowym robotniczym, zapominając, że uchwała Sekcji etycznej stanęła na gruncie klasowym mieszczańskim, a więc Sekcja etyczna, z aprobatą Centrali, zapoczątkowała taki sposób ujmowania sprawy.

Oskarżano opozycję o słuzenie interesom separatyzmu żydowskiego. Zbyteczne dodawać, że jest to wybrzydzenie demagogiczne w rodzaju tych, którymi zazwyczaj wojuje prasa endecka i klerkalna. We właściwym świetle przedstawi się to oskarżenie, gdy zważymy, że do opozycji należały takie oddziały, jak Pelcowizna, Wola i Żbików, które wśród swych członków nie mają żydów wcale, jak VI oddział warszawski, który ma dwóch żydów na 218 członków, jak Jeziora, która wykazuje 1,4 proc. żydów, jak Żyrardów, który ma kilku żydów na dwustu blisko członków itd.

Wśród podniecenia powszechnego, przekreśli świadomych i nieświadomych i bezpodstawnych zarzutów, nadszedł dzień Zjazdu walnego delegatów Tow. Kultury Polskiej (26 stycznia r. b.)

Na samym wstępie przy wyborze prezydium okazało się, że opozycja rozporządza większością głosów, co się ujawniło nie tylko przy wyborze prezydium, lecz nadto przy głosowaniu nad wnioskami w sprawach organizacyjnych, złożonych

przez zarząd. Jeden z tych wniosków (zatwierdzenie samodzielności Centrali), nie wzbudził różnicy zdań, dwa drugie (w sprawie zawieszania oddziałów i przyjmowania przez oddziały uchwał) przeszły w formie zmienionej przez opozycję.

Uchwalono, że prawo zawieszania oddziałów przysługuje jedynie zebraniu ogólnemu, oraz że uchwały obowiązujące w sprawach ogólnych, mogą być przyjmowane tylko na zebraniu ogólnem delegatów. Przyszła kolej na wnioski, budzące największą różnicę zdań, złożone przez delegatów Centrali, a domagające się przyjęcia uchwał sekcji etycznej w formie obowiązujących Tow. dyktów. Wnioski te miały brzmienie następujące:

1. Zebranie ogólne uznaje, że na zasadzie § 1 ustawy T. K. P., według którego Tow. ma na celu podniesienie poziomu i rozwoju kultury narodu polskiego, do T.K.P. mogą należeć tylko polacy bez różnicy wyznania i pochodzenia, i wzywa centralny zarząd i wszystkie organy Tow. do ścisłego przestrzegania tego.

2. Ze względu, że kultura nowoczesna każdego narodu ogniskuje się w miastach, niezbędnym warunkiem podniesienia kultury narodu polskiego jest spolszczenie miast naszych, do czego T. K. P. powinno się w miarę sił i możliwości przyczynić.

(D. a. n.).

wo wyborcze 447,567 mężczyzn i 491,500 kobiet.

We Włoszech mają kobiety jedynie prawo wyborcze bierne do izb handlowych. W Stanach Zjednoczonych niema pod tym względem jednolitości. Jedne Stany nie dają kobietom żadnych praw, inne dają zupełnie równouprawnienie.

We Francji kobiety nie głosują ani do parlamentu, ani do rad miejskich, mają natomiast prawo wyborcze do sądów handlowych i przemysłowych, izb handlowych, rady robotniczej i t. p.

Z powyższego zestawienia widać, że najwięcej praw mają kobiety w Skandynawji. W innych państwach droga do zupełnego ich równouprawnienia jest jeszcze bardzo długa.

Przesilenie w Japonji.

Nagły upadek gabinetu Katsury, który został zmuszony do ustąpienia wskutek wybuchu groźnych rozruchów, jest uważany powszechnie jako znamienity objaw potężnego ujawnienia się prądów demokratycznych i konstytucyjnych w narodzie japońskim po śmierci starego cesarza. Dopóki żył cesarz Mutsuhito, otoczony czcią boską, parlamentaryzm w państwie obowiązywał wprawdzie formalnie i nie było wypadku, w którymby gabinet zdołał utrzymać się u władzy po otrzymaniu wotum nieufności, ale prezydentowie gabinetów byli mianowani wyłącznie przez cesarza i wola jego, zmanifestowana wyborem odpowiedzialnego kierownika rządów, wystarczała zawsze, aby mu przynajmniej na czas pewien zapewnić większość w parlamencie.

Młody cesarz, wychowany w bezustannem zetknięciu z narodem, nimbu boskiego swego ojca wraz z tronem nie odziedziczył, jest w oczach ludności zwykłym śmiertelnikiem, którego pochodzenie i przepisy konstytucyjne powołują na kierownika państwa. Wobec niego koła konstytucyjne i demokratyczne, znoszące od dawna już z niechęcią rządy w gruncie rzeczy arystokratyczne wpływowch rodów książęcych, nie poczuwają się już do obowiązku zachowywania względów, które okazywało zmarłemu cesarzowi, otoczonemu aureolą mistycyzmu. Gdy więc wskutek ostatniego przesilenia młody cesarz złożył rządy w ręce najwybitniejszego niewątpliwie i nadzwyczajnie zasłużonego męża stanu, za którym jednak nie stoi większość narodu, a przynajmniej jego reprezentacji parlamentarnej, opozycja tym razem nie pogodziła się z tą decyzją i

wystąpiła z wnioskiem o uchwalenie wotum nieufności dla gabinetu.

Interwencja osobista cesarza, który zawetował przywódcę większości opozycyjnej margrabiego Saionji do cofnięcia tego wniosku, nie poskutkowała. W obozie opozycyjnym nastąpił rozłam, ale większość nie poddała się woli cesarskiej i za staraniem stronnictwa radykalnego Kokumin nastąpiły hałaśliwe i krwawe demonstracje, wobec których Katsura uznał konieczność usunięcia się. Wymaganiom konstytucyjnym stało się zadość i na czele nowego gabinetu stanął jeden z przywódców opozycyjnej większości parlamentarnej, admirał Jamamoto. Ale na tem prawdopodobnie walka wewnętrzna się nie skończy. Jest to dopiero początek przesilenia konstytucyjnego, które niezawodnie doprowadzi do gruntownego przeobrażenia stosunków wewnątrzno-politycznych w państwie wschodzącego słońca.

Wiadomości ogólne.

Amnestja. Ze źródeł uświadomionych podają, że zdecydowano rozszerzyć ramy proponowanej amnestji.

Odrzucenie podatku wojennego. Podkomisja finansowa Dumy uznała za niemożliwy do przyjęcia projekt prawodawczy, wniesiony jeszcze do III Dumy o opodatkowaniu każdego, kogo się uwalnia od powinności wojskowej na sumę 6 rubli rocznie przez 4 lata z rzędu.

Podkomisja uznała, że taki podatek zanadto obciąża rodziny włościańskie z jednym młodzieńcem, korzystającym z ulgi pierwszego stopnia.

Dodatki na mieszkania. Komisja do spraw wojskowych i marynarki w Dumie państwowej, aprobowała projekt co do przedłużenia do 14 stycznia 1914 r. prawa o dodatku do pensji oficerom i urzędnikom wojskowym, znajdującym się na służbie w niektórych miejscowościach okręgów warszawskiego i wileńskiego, a nie zajmującym mieszkań skarbowych.

Z Cesarstwa.

Δ Znęcanie się nad aresztantami. „Russk. Molwa” donosi o działalności komisarzy miasta Aleksandrowska w gub. jekaterynowosławskiej, Meklenburcewa, który przepro-

wadzał śledztwo w sprawie ograbienia urzędu gminnego. Aresztowanych bito nahałkami, kolbami i wieszano dopóki nie stracili przytomności. Potem oblewano ich wodą i bito dalej.

Z Litwy i Rusi.

× Sprawa księży. Senatymi dniami rozpatrywał sprawę księży: proboszcza parafji św. Jana w Wilnie, ks. Jasińskiego i jednego z proboszczów w gub. grodzieńskiej, ks. Segajły. Księża ci oskarżeni byli o to, że w kazaniach swych, podburzali katolików przeciwko marjawitom, wzywając mieszkańców do bojkotowania marjawitów, nazywając tych ostatnich diabłami i t. d.

Sprawę wszczęli marjawici. Wileńska izba sądowa skazała księdza Segajłę na 7 dni aresztu, a ksiądz Jasiński został uniewinniony.

Do senatu sprawa przeszła wskutek protestu prokuratora i skargi kasacyjnej skazanego.

Protest i skargę kasacyjną senat pozostawił bez skutku.

× Przynależność do partji anarchistów. Jak donoszą z Mińska, sześćdziesięcioletnia Estera Horodeńska, dozorczyńa położnic, została oskarżona o należenie do partji anarchistów.

W r. 1907 partja urządziła fabrykę bomb i miała członków swych w całej Rosji. Wśród wielkiej ilości mieszkan konspiracyjnych, partja wynajmowała również pokój dla celów partyjnych u Horodeńskiej.

W r. 1908 w sprawie tej partji zostało skazanych 18 anarchistów do ciężkich robót. Wówczas sprawa Horodeńskiej została wyłączone, gdyż oskarżona ukrywała się i dopiero w r. 1912 została aresztowana w Smorgoni. Izba sądowa skazała Horodeńską na osiedlenie.

Wiadomości krajowe.

+ Utworzenie gub. chełmskiej. Podług wiadomości, otrzymanych z wiarogodnego źródła, gub. chełmska jeszcze w tym roku będzie utworzona. Ełaty już są opracowane, a budowa gmachów dla instytucji rządowych w Chełmie będzie zakończona w r. 1914. Wszystkie projekty praw, dotyczące się Chełmszczyzny, zostaną wniesione do Dumy państwowej w porządku terminowym.

+ Inkasenci. Czynność inkasentów monopolowych w gub. piotrkowskiej i kaliskiej powierzone zostały członkom artelu moskiew-

skiego. Z ogólnej liczby 26 inkasentów na własne żądanie ustąpiło 22, czterech zaś zapisało się na członków artelu i pełnią dawne swe obowiązki.

+ Szkoły potajemne. We wsi Zabno, w powiecie krasnostawskim, w domu włościanina wykryto potajemną szkołę polską, do której uczęszczało 22 dzieci. W ciągu roku 1912 w obrębie gub. lubelskiej wykryto 20 potajemnych szkół polskich i żydowskich.

+ Ojacobójstwo. We wsi Kłodna Wieś, w pow. łęczyckim, włościanin Antoni Kwiatkowski, zabity został przez syna wystrzałem z fuzji.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 22-ie z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 26 lutego,

wybrałiśmy nader efektowną sztukę w 7 obrazach Wiktoryna Sardou p.t.

Ojczyzna

Sztuka ta, w której utalentowany autor z ogromną plastyką przedstawia czasy Filipa II i okrucieństwa księcia Alby, zaciekawia od początku do końca.

Na barwną i efektowną całość składa się i nowa wystawa, jaką dyrekcja teatru Popularnego do sztuki tej sprawiła.

Bilety, za okazaniem kwitu z oplaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Szatnia i programy bezpłatnie.

Kronika.

= (?) W sprawie jubileuszu.

Wczoraj wiecz. odbyła się pod przewodnictwem policmajstra Gruzinowa i w obecności wszystkich komisarzy cyrkulowych narada. Omawiano porządek obchodu jubileuszowego 300-letniego panowania Domu Romanowów.

= (r) Rozporządzenie policmajstra. Policmajster łódzki p. Gruzinow, w rozkazie dziennym do policji, zwraca uwagę na to, że mięso przewożone jest z rzeźni do miasta na brudnych furmankach, nakritych brudnymi gałganami, wobec czego zobowiązał komisarzy, aby zwracali na to baczną uwagę i nie-

42)

ARTUR GRUSZECKI

KANDYDACI.

— Pan nawet nie wie, jak wrażliwa jest Mańcia, — patrzyła czule na córkę, — to istna mimoza i byle co zrazi ją. Pan musi posiadać pokrewną jej duszę, gdy ma takie zaufanie do pana.

Milcer podniósł dotychczas spuszczone oczy na Mańcę i rzekł cichym, przejmującym głosem:

— Rozmowa dusz, to jak zapach kwiatów, pierwszy przymrozek zwarzy jedno i drugie.

— Jakże to pięknie pan wyraził, — zachwyciła się profesorowa, — pan jest naprawdę poetą z łaski bożej. Czy nie tak Mańciu?

— I dla mnie zapach kwiatów jest ich duszą. Kwiaty wieczorem najślimiej pachną i najślimsze są też rozmowy poufne, wieczorne.

Całe towarzystwo siłło się na utrzymanie nastroju poetycznego, co pozwoliło Milcerowi wygłosić znaczące zdanie:

— W miłości rządzą się zasady, że wpraw musza się odbyć zaślubiny dusz, zanim ksiądz zwiąże ręce stulą.

Mańcia podzielała najzupełniej to

zapatrywanie, ale matkę tknęło zdanie to niemile, podejrzewała, że on ma na myśli romansowanie zbyt długie i powiedziała z tęsknem rozczuleniem:

— Wy młodzi rozumiecie się po jednym słowie, ja z innej epoki, i nie wiem, co pan rozumie pod zaślubieniem dusz?

— Zaślubiny takie to harmonijny światopogląd, wspólność wrażeń i przeżyć... to rozmowa subtelna bez słów, nawet bez spojrzeń, to emanacja dwóch pokrewnych duchów.

Profesorowa chciała spytać, jak długo trwa ten proces poznawania się, ale przeszkodziła jej Mańcia, mówiąc:

— Moja mamo, zaślubiny dusz, to mistyczne przenikanie się i zestrojenie dwóch duchów do harmonji wszechświata.

Matka dumna była z tego frazesu córki, a swoją drogą zaniepokoiło ją niezdecydowane stanowisko Milcera i pomyślała: oświadczył ty się już raz, a potem poznawacie wasze dusze, lecz zabrakło czasu na wyjaśnienie, gdyż właśnie postyszała głośnie słowa Oknińskiego, który wraz z gospodarzem wszedł za chwilę do salonu i zawołał ze śmiechem:

— Powitać pana radcę dobrodzieja! — podał Milcerowi rękę, którą ten uściśnął z szacunkiem.

— Już pan radcą! Jakże się cieszę! — ścisnęła profesorowa rękę Milcera z czułą radością. — Jednak

znając charakter i zdolności pana, przyznaję, że wybór jego nie jest dla mnie niespodzianką.

— A dla mnie o tyle tylko nie jest, że pan profesor Okniński zaszczycił mnie swem poparciem, za które będę zawsze wdzięczny, — skłonił się w stronę profesora z twarzą rozjaśnioną zadowoleniem.

— Wdzięczność stwierdza się czynem, nie słowem, — rzekł Okniński, — leżymy na pana, bo sytuacja wymaga dużo roboty i taktu.

— Cóż się stało? — spytał Orchowski, — siadaj... zapal papierosa.

— Czy lista nasza przeszła? — zaniepokoił się Milcer.

— Z pewnemi zmianami na korzyść opozycji. Pan miał tylko dwa głosy ponad wymaganą większość. Wogóle walka wyborcza była bardzo zaciekawiająca i straciłiśmy na tych wyborach; ubyło nam kilku wpływowych ludzi. Te lukę muszą inni zastąpić swą pracą i wpływem.

— Co za nieszczęście! — jęknęła pani.

— No, nieszczęścia niema żadnego, — zaśmiał się Okniński, — to jedno szkodliwe naprawdę, że nasza ustalona przewagę chwilowo nadzarpnięto.

— Czy jesteśmy w mniejszości? — spytał profesor.

— To nie. Jako stronnictwo mamy przewagę, nie tak znaczną, jak

w poprzedniej Radzie, ale zawsze mamy.

— Ile głosów? — spytał Milcer, cały pochłonięty tą sprawą.

— Poprzednio liczyliśmy w Radzie trzydzieści osm głosów na ogólną liczbę osmdziesięciu radców.

— Więc nie było większości, — zauważył Milcer.

— Jaki z pana nowicjusz! — zaśmiał się Okniński, — przecież to prawo fizyczne pan zna, że wielkie ciało przyciąga małe. Lgnęły też do nas małe bezbarwne, rybki i zawsze mieliśmy większość.

— Tak, to objaw naturalny, — potwierdził profesor.

— A dzisiaj, jaki jest stosunek? — spytał zainteresowany Milcer.

— Straciłiśmy dziesięciu radców na korzyść opozycji i nasz klub w Radzie liczy dwadzieścia osm głosów.

— O, to mało! — westchnął Milcer.

— Jeśli pan od zwątpienia zaczyna, już jest pozycywiście. Właśnie w tem cała sztuka, ażebyśmy, mimo mniejszej liczby, stanęli na czele. Jesteśmy przecież dość liczni, aby się z nami rachowano.

— Tak, to prawda, — przyznał Milcer bez zapału.

(D. c. n.)

dopuszczali na przyszłość rozwożenia mięsa w wozach, które nie będą miały numerów, zaświadczenia, że odpowiadają wymaganiom przepisom obowiązującym gubernatora piotrkowskiego z dnia 5 kwietnia 1905 r. Policmajster zwrócił również uwagę na to, że baczkli przedsiębiorstw asenizacyjnych są w wielu wypadkach nieodpowiednie, t. j. nie zamknięte hermetycznie, jak również na to, że kenne używane do baczek są nadzwyczaj chude, chore i pokaleczone.

Na przyszłość właściciele przedsiębiorstw asenizacyjnych, winni tych przekroczeń, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

(?) **Z niemieckiej komisji szkolnej.** W środę 19 b. m. w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie niemieckiej komisji szkolnej pod przewodnictwem prezydenta miasta Piętkowskiego. Komisja rozpatrzyła następujące sprawy:

Naczelnik dyrekcji naukowej zaproponował wyasygnowanie dodatkowego wynagrodzenia nauczycielom za naukę religii ewangelickiej w szkołach, komisja postanowiła odrzucić propozycję na tej podstawie, że nauka religii wchodzi w zakres obowiązków nauczyciela; i tylko przyznała jednorazowe wynagrodzenie w ilości 50 rb., nauczycielowi XIII szkoły niemieckiej Karolowi Moge za nauczanie religii ewangelickiej w dwu szkołach rosyjskich.

Komisja postanowiła nie uwzględnić propozycji naczelnika dyrekcji naukowej o wypłacenie wszystkim nauczycielom miesięcznej zapomogi, motywując to tem, że nie dawno zostały powiększone pensje co spowodowało wielkie wydatki ze sum szkolnych.

Postanowiono uwzględnić prośbę nauczyciela szkoły I rosyjskiej Artyszewicza, i podwyższyć mu pensję z 1000 rub. do 1200 rub. by miał możliwość otrzymania większej emerytury (wkrótce występuje). Po wyjściu do emerytury A. etat ten będzie przeznaczony dla nauczyciela rosyjskiego.

Przeznaczono zapomogi jednorazowe nauczycielom: Rudolfowi Cerudtowi i Gustawowi Kinowi po 200 rub. każdemu i wydatek ten wnieść do budżetu na rok 1913.

Postanowiono podwyższyć etat nauczyciela szkoły niemieckiej w Karolewie z 500 rub. do 750 rub.

Dla szkół żeńskich nr. 15 i 22 ustanowiono edwie posady nauczycielek robót ręcznych z placą 150 rubli rocznie każda.

Utworzono dwie posady lekarzy z pensją 600 rubli dla każdego, jedną z tych posad magistrat po porozumieniu się z naczelnikiem dyrekcji naukowej chce ofiarować dr. Wilhelmowi Fiszerowi.

Odrzucono prośbę obywatela Wilhelma Fibicha o zmniejszenie należnej na niego składki szkolnej w ilości 150 rub.

Dwum kancelistom komisji szkolnej podwyższono pensję z 360 rubli na 480 rub.

Z powodu drożyzny w ogóle a w Łodzi w szczególności, postanowiono powiększyć pensję czterem inkasentom w stosunku pół proc. na 6 proc. od wygłaskiwanych składok.

Postanowiono powiększyć zapomogę z 450 rub. do 750 rub. dwum nauczycielom rosyjskiej szkoły cerkiewnej w Łodzi.

(?) **Sprawy miejskie.** — Wczoraj wiecz. odbyło się w magistracie pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie, na którym omawiano dzierżawę domu przy ul. Mikołajewskiej Nr 102, na lokal dla kancelarii 6 cyrkulu policyjnego.

Prezydent Piętkowski zawarł z właścicielem tego domu kilkoletnią umowę najmu, z placą 11,000 rb. rocznie. Policmajster Gruznow polecił zwiedzić dom komisji techniczno-sanitarnej, która stwierdziła, że warunki sanitarne pozostawiają tam wiele do życzenia; niezłudne są też pewne przeróbki. Na skutek tego zdecydowano zawiadomić właściciela domu, aby do 1 kwietnia r. b. doprowadził dom do należącego porządku według wskazówek budowniczego miejskiego; w przeciwnym bowiem razie kontrakt będzie zerwany.

(o) **Przyjazd.** Do Łodzi przyjechali w sprawach służbowych:

sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Orłow, podprokurator tegoż sądu Popow, oraz policmajster m. Ogięstochowski Piekur.

(o) **W sprawie podatków.** Ponieważ zdarzyły się dość często wypadki defraudacji pieniędzy pobranych od różnych osób jako podatki, przez funkcjonariuszów policyjnych, ministerjum skarbu, jak dotąd, rozkazywało powtórnie ściąganie podatków od osób zainteresowanych. Obecnie, ministerjum skarbu zmieniło pogląd na tę sprawę i wystąpiło do senatu rządzącego o odnośne wyjaśnienie, do czasu wyjaśnienia rozkazano organom policyjnym powtórnie takich sum nie ściągac.

(?) **Książeczki registryjne.** W magistracie łódzkim rozdano dotychczas kupcom I i II gildji, wyjeżdżającym w sprawach handlowych do Cesarstwa, 210 książeczek registryjnych.

Dwum delegatów łódzkiego Stow. wojazerów udaje się dziś do Petersburga, aby poczynić starania w sprawie zniesienia tych książeczek.

(?) **Wywóz towarów łódzkich** na Bliski Wschód, który dawniej, w czasach pokoju, był bardzo ożywiony, od chwili wybuchu wojny bałkańskiej zmniejsza się coraz bardziej. W ciągu ostatnich kilku miesięcy wysyłanie towarów łódzkich do Turcji i do miast państw bałkańskich ustało zupełnie.

(r) **Przetargi nieruchomości.** Po uchwaleniu przez Dumę i Radę Państwa, nowe prawo o składaniu kaucji przez chcących brać udział w przetargu publicznym na majątki nieruchomości, w dniu 11 z. m. uzyskało sankcję Najwyższą.

Prawo to zmienia radykalnie dotychczasową procedurę licytacji.

„Nowella” ta zawiera więcej, niż tytuł wskazuje, bo poza kaucjami, o których niżej, wprowadza inne zmiany pierwszorzędno znaczenia. Według prawa dotychczasowego nabywca majątku powinien był w ciągu dni siedmiu od daty sprzedaży dopełnić warunków licytacyjnych, to jest złożyć całą sumę, za którą dom czy folwark nabył. Termin ten powiększono obecnie w dwójnasób — nabywca ma prawo wykonać licytację w ciągu dni czterech.

Następna zmiana jest przepis, że licytacja dochodzi do skutku, gdy do przetargu zgłosi się choćby jeden licytant, który postąpi po nad cenę szacunkową. Dotychczas udział dwóch przynajmniej licytantów był konieczny.

Najważniejszą i pożądaną reformę stanowi przepis o składaniu kaucji przez przystępujących do licytacji. Wiadomo, co działo się dotychczas. Sprzedawano dom. Właściciel był interesowany, ażeby licytacja spełniała na niczem, bo brał tymczasem dochody, a im dłużej wierzyciele kapitałów swych na domu tym hipotekowanych odebrać nie mogli, tem było dla niego lepiej. Jakże więc do sprzedaży nie dopuścić?

Procedura sama dawała broń do ręki dłużnikom niesumiennym. Interesowany brał jedną lub kilka osób z ulicy i wprowadzał do sali licytacyjnej. Licytanci za rzecz wartą rubli tysiąc, dawali dziesięć tysięcy i więcej. Gdyby zaś po przybyciu targu żądano od nich złożenia 10 pr. od zaliczonej sumy, okazywało się, że ci tak zwani „słomiani licytanci” i szelaga przy sobie nie mieli.

Licytacja „spadła”, a za następnym razem komedję tę powtarzano z tem samem z góry zapewnionem powodzeniem.

Nowe prawo kres kładzie tym szkodliwym zabiegom. Stanowi ono, że kady przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć na ręce komornika kaucję w ilości dziesiętej części tej sumy, od jakiej rozpoczyna się przetarg i wtedy dopiero wolno mu przystąpić do licytacji. Kaucję tę składać można bądź w gotówiznie, bądź w papierach procentowych.

Od składania kaucji zwolnieni są współwłaściciele nieruchomości, których części nie są obciążone długiem jakoteż wierzyciele hipoteczni, których należność, po potrąceniu długów, wyżej zaindebultowanych, przewyższa 10 procent szacunku.

Tym, którzy nie utrzymali się

na licytacji, kaucję zwraca się natomiast po ukończeniu przetargu.

(s) **Z ulicy.** Suchy mroz, jak panuje od kilku dni, powoduje, iż podczas zamiatania ulic miasta przez stróżów, unoszą się tumany mialkiego, gryzącego kurzu, który wdiera się do piersi przechodniów, niszcząc przez tego ich odzież.

Zaznaczyć należy, że zamiatanie ulic odbywa się między innemi, około godz. 5 po poł., kiedy ulice przepełnione są przechodniami.

Niektórzy stróże wpadli na pomysł polewania chodników wodą, która momentalnie zamraża i powoduje częste poślizgnięcia i upadki, połączone z mniej lub więcej bolesnemi obrażeniami ciała.

Czyż nie można by temu zaradzić?

(r) **Odczyt Lorentowicza.** Ostatni odczyt Jana Lorentowicza p. t. „Stefan Zeromski” nastąpi we wtorek, dn. 25 b. m. o godz. 8 i pół wiecz., w lokalu pracow. handlowych przy ul. Spacerowej Nr 21.

Bilety, których liczbę ograniczono, są do nabycia w bibliotece Stow. Przy wejściu bilety sprzedawane nie będą.

(h) **Pomoc dla robotników żydów.** Wczoraj przed południem, w lokalu żyd. Tow. „Dobroczyńności” rozdzielono zapomogi pieniężną bezrobotnym robotnikom. Z 500 zapisanych otrzymało zapomogę tylko 360, gdyż, jak ustaliła komisja kontrolująca stan materialny pozostałych jest względnie dobry.

Zakwalifikowanym do zapomogi 360 robotnikom wydano 900 rb.

(r) **Tow. T. K. O.** przypomina, że w niedzielę, d. 23 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, dr. fil. B. Heyman wygłosi odczyt ilustrowany obrazami nikańcymi „O słońcu”. Bilety wejścia od 10 do 80, dla członków 5 kop.

(s) **Kursy wieczorowe.** Z dniem 1 marca r. b., przy szkole miejskiej nr. 86, na ul. Rybnej nr. 15, otwarte będą kursy wieczorowe dla dorosłych.

Zapisy odbywają się codziennie od 7 do 9 wieczorem, w kancelarji szkoły.

Opłata za naukę bardzo przystępna.

(b) **Z fabryk.** Z powodu braku obstaunków w fabryce Wilhelma Szwaikerta, przy ul. Anny Nr 9, zaprzestano pracy nocnej. Podczas roboty nocnej pracowało 302 robotników.

(b) **Upadłości.** Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił w tych dniach następujące upadłości: fabryki mebli pod firmą „Szwach i Olsztein” (Nowomiejska 19—Zgierska 30, kuratorem masy upadłości wyznaczony został adwokat przysięgły Bolesław Nowicki. Pasywa wynoszą około 40,000 rb.

Wilhelma Jeske, właściciela nieruchomości i piekarni w Zgierzu. Kuratorem mianowany został adw. przys. Józef Łaski. J. oddano pod nadzór policji.

Na żądanie firmy „J. Rozenblum” i Zygmunta Prądzyskiego sąd ogłosił upadłość Miendla Gutermanna, właściciela sklepu wyrobów tabaczkowych (Piotrkowska 68). Kuratorem upadłości mianowano adw. przys. Edwarda Rudnickiego. G. osadzony został w więzieniu dla dłużników.

Wypadki.

(o) **„Mila” służąca.** Służąca Władysława Królikowskiego, zamieszkałego przy ulicy Średniej Nr 61, Marjanna Chomiakowa, 28 lat, skradła z komody trzy pierścionki złote.

Chomiakową aresztowano; zeznała ona, że pierścionki sprzedała jakiemś handlarzowi. Osadzono ją w areszcie.

(o) **Aresztowania.** Agenci wydziału śledczego aresztowali od dawna poszukiwanych za różne przestępstwa: Łaję Gerzon, 19 lat, Elżsą Ajzensztata, 26 lat i Stanisława Funkiewicza, 24 lat. — Osadzono ich w więzieniu.

(o) **Sprzeniewierzenie.** Właściciel hurtowego magazynu kolonialnego przy ul. Mikołajewskiej nr. 39, Gliński, zawiadomił policję, że pracownik jego St. D., 19 lat, zainkasowawszy od różnych firm około

100 rb., zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe.

(h) **Zywa pochodnia.** Dziś, o godz. 10 rano, zapalono się ubranie na stojącej przy rozpalonym piecyku żelaznym Chiwce Luks, 10-letniej córce handlarza. Dziecko wybiegło na podwórze, gdzie przybiegli mu z pomocą sąsiedzi i ogień stłumi. Zaalarmowano pogotowie, lekarz którego, udzielił silnie poparzonej pierwsz-go ratunku.

(o) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj, około godziny 7 rano, właściciel składu papieru, przy ulicy Główniej Nr 53, Aizyk Besterman, otwierając sklep, zauważył, że w sklepie ktoś gospodaruje. Zawezwał więc do pomocy stróża i nieznajomego zatrzymał.

Od zatrzymanego odebrano blankiety wekslowe, pocztówki i marki pocztowe, wartości 280 rubli, skradzione w sklepie Bestermana.

Odstawiony do cyrkulu, złodziej okazał się Jakóbem Berek, 24 lata.

Oprócz skradzionych rzeczy odebrano od niego kilka wytrychów.

(b) **Nagły zgon.** Na ulicy Gubernatorskiej Nr 14 zmarł nagle na aneuryzm serca dzierżawca tkalni mechanicznej przy ul. Pustej Nr 10 Reinhold Fiszer.

(b) **Kradzież w fabryce.** Z fabryki Maksa Rozenblata przy ul. Mińska niewykryci złoczyńcy skradli towaru na sumę 300 rb.

(p) **Usiłowanie samobójstwa.** Przy ul. Gubernatorskiej nr. 11, robotnika bez zajęcia Józefa Kurdela, lat 24, usiłowała otruć się jodyną. Stan jej, po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia, nie budzi obaw.

(p) **Złamanie ręki.** W Rudzie Pabjanickiej syn handlarza, leek Jakubowicz, lat 8, poślizgnąwszy się upadł i złamał lewą rękę.

(p) **Przy pracy.** Przy ul. Przejazd nr. 68, robotnik Ignacy Rojewski, lat 25, uległ w maszynie, na której pracował, złamaniu dwóch palców u prawej ręki.

(p) **W kłótni.** Na kolei Łódzko-fabrycznej, Jankiel Szyft woznicą, lat 48, uderzony w kłótni tępem narzędziem, otrzymał ranę głowy.

Zamiejscowa.

(x) **Tow. opieki nad dziećmi.** W niedzielę nadchodzącą, o godz. 2 po poł., w lokalu ochronki w w Zgierzu, odbędzie się roczne ogólne zebranie członków Tow. opieki nad biednymi dziećmi.

(z) **Na czytelnię zgierską.** Koncert jutrzejczy na korzyść szerzenia Wiedzy imienia Bolesława Prusa w Zgierzu obudził w mieście i okolicy niezwykle zainteresowanie; dowodem tego jest popyt na bilety, których większą część już rozprzedano.

Na koncert ten wybiera się również wiele osób z Łodzi.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś „Kiejstut” tragedia Ad. Asnyka.

Jutro, w sobotę o godz. 8 i pół pp. „Kiejstut”, wiecz. o godz. 8 min. 15 „Losy Europy”, polityczna satyra burleska, z której dziś w godzinach południowych odbyła się generalna próba—i wypadła doskonale. Sztuka ta, osnuta na ile obecnych powikłań politycznych na Wschodzie, obfituje w mnóstwo figur, znanych dyplomatów i daje artystom szerokie pole do wykazania dosadnej charakterystyki.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Jutro, w sobotę popołudniu „Zonaty kawaler” wodewil; wieczorem zaś o 8,15 ukaze się po raz pierwszy na scenie teatru Popularnego arcydzieło Stan. Wyspiańskiego p. t. „Wesele w 3 częściach ze współudziałem całego zespola artystów a sądząc o pokupu biletów jest nadzieja, że powyższy utwór, który wywiera nadzwyczajne wrażenie, utrzyma się długo na repertuarze.

Teatr Polski w Warszawie.

Kasa teatru polskiego w Warszawie wczoraj była nieczynna, gdyż wszystkie bilety na wczorajszą premierę jeszcze onegdaj były wyprzedane.

Dziś, jutro, w niedzielę i poniedziałek „Nowe Ateny“.

Kronika sądowa.

Z sądu okręgowego.

Sprawa prasowa o zamknięcie „Kurjera Łódzkiego“.

W końcu czerwca 1911 roku do redakcji „Kurjera Łódzkiego“ t. zw. banda „rewolucjonistów - mścicieli“ nadesłała list wyjaśniający, że jeden z poważniejszych napadów, był właśnie dziełem owej bandy. Prócz tego, ów list zawierał szereg pogroźek, oraz było nadmienione, że takiż sam list został wysłany przez tychże „rewolucjonistów-mścicieli“ do ówczesnego pollemajstra Łodzi, podpułkownika Riezanowa.

Będący wówczas kierownikiem „Kurjera Łódzkiego“ p. Aleksander Bieliński uparł się, pomimo protestu redaktora odpowiedzialnego, p. Bonifacego Hillera, aby list ten wydrukować, uważając go za zwyczajną informację.

Kiedy redaktor Hiller nie chciał się zgodzić na wydrukowanie listu, p. Bieliński oświadczył, że w każdym razie całą odpowiedzialność, w razie gdyby miała mieć miejsce, przyjmuje na siebie.

List został wydrukowany i tegoż dnia numer ów „Kurjera Łódzkiego“ został skonfiskowany, oraz redaktorowi odpowiedzialnemu, p. Bonifacemu Hillerowi i kierownikowi pisma, p. Aleksandrowi Bielińskiemu wytoczono sprawę z paragrafu, grożącego ciężkimi robotami.

Wydawnictwo zostało zamknięte, co zostało zatwierdzone przez Warszawską Izbę Sądową.

Sprawę powyższą skierowano do odnośnego sędziego śledczego. Oskarżony Bieliński nie stawiał się na wezwanie sędziego.

Po przeprowadzeniu śledztwa sprawę tę rozpatrywał wczoraj II wydział karny Sądu Okręgowego Piotrkowskiego.

Oskarżony Hiller, w celu udowodnienia swej niewinności powołał się na świadków, którzy obecni byli podczas tego, gdy prosił o kilkakrotnie Bielińskiego o niedrukowanie listu bandytów (oryginał listu skonfiskowała policja łódzka).

Prawdziwość oświadczenia Hillera poświadczali na sądzie Władysław Kral i Aleksander Nowakowski.

Po przemówieniu prokuratora, zabrał głos obrońca oskarżonego, adw. przys. Piotr Kon. Obrońca w treściwy sposób wyjaśnił sądowi, że w danej sprawie nie znajduje żadnych cech przestępstwa i prosił o zupełne uniewinnienie Hillera. Prócz tego udowodnił, że w każdym razie nie powinien on odpowiadać z paragrafu 1545 kodeksu karnego, na którym oparto oskarżenie, to jest domagał się zmiany kwalifikacji przestępstwa.

Sąd po półgodzinnej naradzie ogłosił wyrok, uznając Hillera winnym z art. 141 ust. o karach i skazał go na 25 rubli kary.

Wobec zmiany kwalifikacji przestępstwa i zastosowania tylko kary pieniężnej, poprzedni wydawca „Kurjera Łódzkiego“ może rozpocząć starania o cofnięcie nakazu, wstrzymującego wydawnictwo.

(s.)

Drugi wydział karny Sądu Okręgowego Piotrkowskiego rozważał w tych dniach między innymi następujące sprawy:

29-letni stójkowy policji fabrycznej łódzkiej, Szymon Altasiuk, było skarżony o użycie broni, skutkiem czego nastąpiła śmierć człowieka.

Okoliczności tej sprawy są następujące:

Gdy Altasiuk w dniu 7 grudnia 1911 r. stał na posterunku przed fabryką niciarni Widzowskiej, przy szosie Rokicińskiej 71, nagie podszedł do niego portier firmy i donosił mu,

by aresztował robotnika, który skradł sztukę towaru.

Robotnik ten, Jan Plusz, znajdował się już na ulicy i nosił się z zamiarem ucieczki, Altasiuk kazał mu się zatrzymać, lecz Plusz rozkazu nie usłuchał, przeto A. dał strzał, który zabił w Plusza, ugodził w przechodzącą Michalinę Świercińską. S. padła trupem.

Sąd po zbadaniu świadków, uniewinnił Altasiuka. (b)

Ze zjazdu sędziów pokoju. Za nieprzestrzeganie przepisów fabrycznych.

W swoim czasie inspektor fabryczny spisał protokół w fabryce Gustawa Szrejera przy ulicy Skwerowej Nr 9 na właściciela tejże o nieprzestrzeganie przepisów fabrycznych, skutkiem czego robotnik, Michał Marcinia, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Sprawa oparła się o sąd. Sędzia pokoju uniewinnił Szrejera.

Na ten wyrok inspektor fabryczny podał skargę apelacyjną, prosząc o ukaranie Szrejera.

Zjazd w dniu wczorajszym skazał Sz. na 25 rb. grzywny lub 7 dni aresztu. (b)

Z sali obrad.

Pracownicy składów aptecznych.

Wczoraj, o godzinie 10 wieczorem w lokalu „Drogisty“ przy ulicy Piotrkowskiej Nr 56, odbyło się zebranie organizacyjne „Stow. zawodowego pracowników składów aptecznych w gub. piotrkowskiej z siedzibą zarządu w Łodzi“. Przybyło około 100 osób.

Zgromadzenie zajął p. Antoni Wojtulewicz, którego też poproszono o przewodniczenie. Asesorami byli pp: A. Link, A. Wojciechowski, sekretarzem p. S. Heilborn.

Po odczytaniu ustawy przez p. Wojtulewicza p. S. Heilborn w dłuższym przemówieniu zapoznał zebranych z zadaniem Stow. Będzie ono zwalczać konkurencję między pracownikami, głównie zaś rozwijać między pracownikami składów aptecznych wiedzę fachową, przez odczyty pogadanki i zebrania.

Stow. starać się będzie by do składów aptecznych przyjmowało uczniów tylko z pośród osób należących do związku, a nie jak dotąd z ulicy.

Dłuższe debaty wywołał wniosek, omawiający jakie kwalifikacje naukowe powinien posiadać uczeń wstępujący na praktykę do składów aptecznych. Jedni zebranych przemawiali za wykształceniem 3 klasowym, inni za 2 klasowym. Wreszcie kwestię tę przekazano zarządowi.

Wpisowe ustanowiono w wysokości 1 rub. Składki członkowskie wynosić będą po 50 kop. miesięcznie w ciągu pierwszych 8 lat należenia do Stow. następnie zaś po 1 rb. miesięcznie.

Wielu z zebranych przemawiało za tem aby kasjerek składów aptecznych nie dopuszczać do wykonywania prac fachowych, należących do drogistów.

Do zarządu tymczasowego wybrano pp: Wojtulewicza, St. Heilborna, Wojciechowskiego, Linka, Lipieckiego, Gittela, Kołakowskiego, Pietrzaka, Pertkiewicza, i Borzekowskiego.

Organizatorom pp. A. Wojtulewiczowi, St. Heilbornowi, A. Linkowi i Wojciechowskiemu wyrażono podziękowanie.

Stow. zacznie swe prace od dnia 1 marca. (f)

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechce Pan ten mały datek odesłać do komitetu obywatelskiego, dla ludu pozbawionego chleba. Współczuję im z głębi duszy, gdyż wie-

co znaczy bieda. Jestem sierotą i walczyłam długi czas z nędzą.

Pozostaje z szacunkiem jedna z Pańskich czytelniczek O. H.

Dnia 19 lutego.

Przyp. Red. Z prawdziwą przyjemnością drukujemy powyższy, techną szczerością i współczuciem dla biedaków, list, świadczący o szlachetności duszy ofiarodawczyni. Oby znalazła naśladowców!

Jako pokwitowanie, ofiarę p. O. H., w sumie rubli 8, zamieszczamy oddzielnie w rubryce ofiar w dzisiejszym „Kurjerze“.

Unieważnione wybory posła w Warszawie.

VIII oddział Dumy państwowej na posiedzeniu wczorajszym uznał, że wybór p. Eugenjusza Jagiełły na posła z Warszawy dokonany został nieprawidłowo, a więc całe wybory podlegają unieważnieniu.

Uchwała ta przedstawiona została pełnej Izbie, która ją może uznać za niezasadzoną i wyborów nie skasować. Uchwała, dotycząca skasowania wyborów, uzyskać musi dwie trzecie głosów wszystkich obecnych na danym posiedzeniu posłów.

Z przebiegu posiedzenia ósmego wydziału Dumy państwowej, na którym omawiana była prawidłowość wyboru posła z Warszawy, Jagiełły, nadchodzą następujące szczegóły:

Referent sprawy wyborów w Warszawie, nacjonalista Ładomirski, proponował zniesienia wyborów, ponieważ instrukcja ministra spraw wewnętrznych o sposobie deklaracyjnym wnoszenia do list wyborczych osób, nie płaćących podatku mieszkaniowego, zastosowana jest do Królestwa Polskiego nieprawidłowo.

Prawicowiec Wiszniewski dowodził, że należy zapomnieć o porachunkach partyjnych w danym wypadku. Nie można skasować wyborów Jagiełły tylko dla tego, że jest skrajnym lewicowcem. Bezprawna instrukcja ministra była zastosowana nie tylko w Warszawie, lecz także we wszystkich innych miastach Królestwa Polskiego. Dlatego należy znieść wybory albo w całym Królestwie, albo też zatwierdzić wybory Jagiełły.

Z takiego samego punktu widzenia wypowiadali przekonania swoje postępowiec Zuzin oraz socjalni demokraci: Jagiełło i Malinowski.

Poseł Henryk Świąciecki dowodził, że we wszystkich pozostałych miastach Królestwa Polskiego, instrukcja ministra nie wpłynęła na wynik wyborów. Wyborcy miejscy roli decydującej w wyborach nie grali, dlatego też zastosowanie instrukcji tej w miastach prowincjonalnych nie miało znaczenia. W Warszawie zaś, dzięki zastosowaniu instrukcji, większość polska okazała się mniejszością.

Za wnioskiem przewodniczącego komisji Szydłowskiego głosowało 18 osób, przeciwko—14.

Handel prywatny i kooperatywa.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że handel prywatny nie jest najlepszą formą pośrednictwa między wytwórcą i spożywcą. W interesie kupca leży płacić jak najtaniej za towary, a sprzedawca je możliwie najdrożej. Najmniej kosztownym dla spoźwców może być pośrednictwo handlowe wtedy, jeśli je zorganizują sami dla siebie, tworząc tak zwane spółki spożywcze.

Rozrost ich jest u nas bardzo pożądanym. Ale nie należy się oddawać złudzeniom, że zdołamy w krótkim czasie zastąpić handel prywatny działalnością spółek spożywczych.

W krajach, gdzie ruch współdzielczy przybrał największe rozmiary, handel prywatny ma jeszcze nadwy-

żaj szerokie pole pracy dla siebie, nie nie zapowiada jego rychłego upadku.

Tembardziej nie można rachować na zniknięcie handlu prywatnego u nas. Daje on obecnie zarobki milionom ludzi i ma przed sobą widoki dalszego rozwoju.

W ostatnich czasach wśród ludności polskiej obudziły się dążności do zajęcia się handlem. Jest to objaw ze wszech miar pożądanym, nowe źródła zarobków zmniejszą naszą nędzę i biedę, podniosą dobrobyt ogólny. A to leży w interesie każdego z nas.

Tymczasem dają się u nas słyszeć głosy, które tak dowodzą: handel prywatny przynosi zyski pojedynczym jednostkom; jest rzeczą obojętną, kto czerpie te zyski: swój czy obcy; należy popierać spółki spożywcze, aby nie wzbogacać pojedynczych jednostek kosztem ogółu.

Całe to rozumowanie jest nadzwyczaj naciągane. A jednak bałamuć ono nieraz umysły. Dlatego warto się nad niem zastanowić.

Przedewszystkiem nasuwa się uwaga, że każdy zarobek jest zyskiem pojedynczej jednostki, a pomimo to państwa udzielają pomocy rolnikom, przemysłowcom i t. d. Dalej niema co się rozwodzić nad tem, czy lepiej dawać zarobki swoim czy obcym. Takie pytanie może sobie stawiać człowiek z bardzo mętną głową. Pozostaje jedynie kwestja popierania spółek spożywczych.

Co do tego nie powinno być dwóch zdań: ruch współdzielczy zasługuje na jak najszerze poparcie.

Ale jeśli mamy miliony ludzi potrzebujących zajęcia i zarobków, nie możemy odkładać zaspokojenia ich potrzeb do tej chwili, kiedy będą oni mogli znaleźć pracę dla siebie w ruchu współdzielczym.

Spółki spożywcze nie rozwijają się tak prędko, jak handel prywatny.

Każdy z nas musi korzystać z pośrednictwa handlowego. Ta potrzeba powszechna stanowi już dostateczną podstawę dla rozwoju interesu prywatnego. Skoro tylko znajdzie się jednostka, która potrafi zaspokoić tę potrzebę, handel prywatny już został zorganizowany.

Inaczej jest ze spółką spożywczą. Jej powstanie i rozwój należyty wymaga jeszcze pewnego stopnia oświaty i uświadomienia społecznego spoźwców. Bez tego spółka istnieć i rozwijać się nie może.

Kiedy przed laty kilku w Królestwie Polskiem powstał ruch współdzielczy, można było obserwować bardzo pouczające pod tym względem zjawisko. Wiele spółek spożywczych upadło z braku poparcia przez ogół, a na ich miejsce powstawały sklepy prywatne, zakładane przez bardziej przedsiębiorcze jednostki.

P.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Narada gubernatorów.

PETERSBURG, 20 (2)—Jutro pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych rozpoczynają się narady gubernatorów.

Pod obrady poddane będą sprawy: reformy policji, rewizji ustawy paszportowej, walki z chuliganstwem, ulepszenie dochodzenia śledczego oraz straży policyjnej w Cesarstwie.

Wydatki jubileuszowe.

PETERSBURG, 20 lutego. Komisja budżetowa Dumy zatwierdziła projekt prawa o wyasygnowaniu 484,990 rb. na wydatki, połączone z obchodem 300 let. panowania Domu Romanowów.

Pożar soboru.

PETERSBURG, 20 lutego. Noce dzisiejszej wynikł pożar w historycznej świątyni — pomniku soboru św. Trójcy, zbudowanym przez Cesarza Piotra Wielkiego. Świątynia spłonęła, a dzwonnica zawaliła się. Wypadków nieszczęśliwych z ludźmi nie było.

Agitacja w Indjach.

KALKUTA, 20 lutego. Wrzenie wśród ludności mahometańskiej, w

związku z wojną bałkańską, nie ustaje. Prasa umiarkowana przekonywa, że rząd powstrzyma agitację.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzki.“

Telegramy z nocy.

Delcasse ambasadorem.

LONDYN, 20 lutego (wł.).—„Standard“ donosi, że w najbliższym czasie Delcasse będzie ambasadorem w Petersburgu.

Olbrzymi pożar.

TOKJO, 20 lutego (wł.).—Wybuchł tutaj olbrzymi pożar, który wskutek wiatru zniszczył 4 tysiące domów. 15 tysięcy osób bez dachu.

Gwałty sufrażystek.

LONDYN, (wł.), 20 lutego. Sufrastki dokonały nowego gwałtu, mianowicie, spaliły jeden z pawilonów, z którego pozostały tylko gruzy. 2 sufrażystki aresztowano.

Telegramy południowe.

Delcasse w Petersburgu.

PARYŻ, 21 lutego, (wł.) Delcasse uda się do Petersburga, jako ambasador w specjalnej misji, a mianowicie w sprawie zawarcia sojuszu pomiędzy państwami bałkańskimi, Rosją i Francją. Wskutek powstania tej wielkiej potęgi, Francja nie będzie potrzebowała obawiać się na przyszłość Niemiec, lecz przeciwnie stanie się dla nich wielce niebezpieczną. Zamianowanie Delcasego uważają tu, jako oznakę, że Poincaré zamierza prowadzić politykę zmarłego króla Edwarda, zmierzającą do osobnienia Niemiec. Do wykonania tego planu wyznaczono Delcasemu termin ograniczony, mianowicie od pierwszego marca do września r.b. — Delcasse uda się do Petersburga 8 marca, a do tego czasu będzie studiował raporty swego poprzednika, Luisa, dotyczące stosunku Rosji do państw bałkańskich. Od powodzenia tej misji będzie zależało, czy Delcasse pozostanie w Petersburgu, jako ambasador na stałe, czy też tylko do września.

Wielkie bankructwo.

HAMBURG, (wł.), 21 lutego. Zbankrutowała tu wielka firma, eksportująca kawę, Józef Danon. Pasywa wynoszą półtrzecia miliona marek.

Rozstrzelanie Madeiry.

NOWY JORK, (wł.), 21 lutego. Telegram z Meksyku donosi, że eksprezydent Madeiro ma być dziś rozstrzelany. Wczoraj został rozstrzelany zarządca pałacu narodowego. Przed zgonem wołał on jeszcze: „Niech żyje Meksyk!“

Flota angielska.

LONDYN, 21 (2).— Administracja floty angielskiej postanowiła powiększyć siłę floty na morzu północnym do 8 eskadr. Dzisiejszy Daily Telegraph donosi, iż czwarta eskadra, znajdująca się w Gibraltarze, przeznaczona zostanie na morze północne.

Anglia posiada obecnie na tem morzu cztery eskadry. Pierwsza eskadra znajduje się na stopie zupełnej gotowości wojennej. Dalsze dwie eskadry, które zostaną stacjonowane na morzu północnym będą posiadały w czasie pokoju do połowy zmniejszone załogi i tylko personel do obsługi pozostanie ten sam, co dotychczas.

Wojna.

Telegramy z nocy.

Pod Janiną.

ATENY, 20 lutego (wł.).—Armji greckiej nie udało się otoczyć Janiny; miasto ma wolne połączenie z krajem.

Pod Adrianopolem.

SOFJA, (wł.), 20 lutego. Bułgry donieśli dowódcy Adrianopola o postanowieniu rządu bułgarskiego i mocarstw w sprawie wypuszczenia obcypoddanych z twierdzy.

Telegramy południowe.

W Adrianopolu.

FRANKFURT, 21 lutego (wł.).—„Frankf. Ztg.“ donosi, że liczba obcych poddanych, znajdujących się w Adrianopolu wynosi ogółem 1,458 osoby.

KONSTANTYNOPOL, 21 lutego (wł.).—Komendant Adrianopola Szukri pasza zawiadomił rząd turecki, że nie może się zgodzić na wypuszczenie obcych poddanych z Adrianopola. Szukri pasza godzi się jedynie na utworzenie strefy neutralnej w Adrianopolu.

Pod Galipoli.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 21 lutego. Pod Galipoli, gdzie bułgry posiadają zaledwie jedną dywizję, walk nie należy oczekiwać zbyt prędko. Na terenie w Turcji również panuje prawie zupełny spokój, ponieważ turcy zrezygnowali z przejścia do ofensywy. Turcy usiłowali dotrzeć do Czoru, lecz napotkali na silne strażę bułgarskie, które zmusiły ich do cofnięcia się. Jedynie tylko pod Adrianopolem trwają walki.

O Skutari.

LONDYN, 21 lutego, (wł.) — Bawiący jeszcze w Londynie delegat czarnogórski, Popowicz, odwiedził angielskiego ministra spraw zagranicznych i oświadczył: Czarnogórze poniosło już tyle ofiar przy zdobywaniu Skutari: posiadanie Skutari było głównym powodem dla Czarnogórze do rozpoczęcia wojny z Turcją. Skutari zostanie zdobyte za wszelką cenę; Czarnogórze osiągnie swój cel. Rząd czarnogórski po porozumieniu się z państwami bałkańskimi oświadcza, że nigdy, pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na oddanie Skutari. Nie pozwoli na to, aby dyplomacja europejska wyrwała Czarnogórze ten krwawy plon.

Różne wiadomości.

× **Nowy typ stowarzyszenia na wsi.** Włościanie wsi Pieszcanki, w pow. olhopolskim na Podolu, wniosli prośbę o legalizację statutu Towarzystwa pomocy uczniom miejscowej szkoły dwuklasowej. Będzie to na wsi pierwsze tego rodzaju towarzystwo.

× **W obce ręce.** Szambelan papieski, p. Jan Kamiński, sprzedał swe dziedziczne dobra Przyjaźń, w pow. święciańskim, znanemu w Wilnie staroobrzędowcowi Pimenowowi za 200,000 rb. Przyjaźń wraz z miasteczkiem Ignalinem obejmuje 1600 dzies. ziemi.

Odpowiedź Redakcji.

Zwolennikowi sportu. Nie rozumiemy o jakie sporty Panu chodzi. Prosimy o bliższe wyjaśnienie.

Ofiary.

Dla robotników, pozbawionych pracy, do uznania komitetu obywatelskiego:

P. O. H. rubli 8.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

Walach deresz

importowany z Irlandji 6-0 letni 170 cm. duży — bezwzględnie czysty, wyjeżdżony, wskakany, z fenomenalnymi chodami i preferencyą do sprzedania. Kielce zarząd Hotelu Polskiego

Tamże trzy **ogierzy** reproduktory 1
wałach wierzchowy 4-0 letni
wysokiej pół krwi. r538—3—1

Udzielam muzyki

i przygotowuje na patent nauczycielski

Józef Glanc

Zawadzka 38.

Profesor Śpiewu

(b. artysta opery)

zamieszkał w Łodzi i ma jeszcze parę godzin wolnych dziennie. Pobierającym lekcje śpiewu udziela jednocześnie lekcji zasad muzyki, oraz historii muzyki. Opracowuje repertuar operowy i salonowy.

Oferty do redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ pod „Profesor“ 81—0—1

„MATERNITÉ“

Prywatny Zakład
Ginekologiczno-Akuszeryjny

Doktorów

Z. Endelmana | O. Goldberga
J. Ślaskiego | S. Janczewskiego
w Warszawie, ul. Boduena 5. 452—6

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

KAPSUŁKI

MAILLET

„EUKALYPTIA“

WSZELKIE NIEDOMAGANIA DRÓG ODDECHOWYCH,
jako to:
ZAPALENIE OSKRZELI, KATAR, KASZEL

zwłaszcza zaś przewlekłe formy tychże podkopują zdrowie i są w najwyższym stopniu niebezpiecznymi dla płuc. Najlepszym udoskonalonym środkiem, szybko i radykalnie usuwającym choroby organów oddechowych, jest powszechnie uznany francuski preparat, dokładnie wypróbowany

Wobec ukazania się nasładowców należy żądać kapsułek Maillet w alumini. opak. z plombą komorową i czerwonym podpisem na opak. P. Maillet.

w praktyce i wyróżniany przez pochlebne opinie lekarzy, jako najlepszy środek do leczenia chorób dróg oddechowych. Kapsułki MAILLET dokładnie dezynfekują, każone i znajdujące się w stanie zapalnym tkanki płuc, gardła, tętnia wnikające do nich mikroby, szybko uśmierzają kaszel, ułatwiają wydzielanie się śluzu i wstrzymują procesy zapalne. Zalecane bywają również przez lekarzy przy leczeniu Gruźlicy płuc.

Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka 1 rub. 50 kop.

DOBRE LEKI

są zwykle podrabiane przez innych; niemasz
zaiste więcej falsyfikatów i podrabiań
nieudolnych niż

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

we własnym więc interesie zaleca
się Sz. Publiczności żądać we wszystkich
aptekach i składach aptecznych
aby sprzedawano je w pudełkach opatrzonych nazwą

VALDA

Banderolą czerwoną

JEDNO TYLKO PUDEŁKO

PASTYLEK VALDA

(Pastilles Valda)

ochroni się,
lub uleczy ze wszystkich chorób
dróg oddechowych

Woda Kolońska Odor-di-Femmina

A. Sli i S-ka

najprzyjemniejszy i najtrwalszy zapach.
Cena 1 rb.

Skład w Warszawie, Jerozolimska 28.
r512-6



Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Sełnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin
przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (mocz, piwociny i t. d.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Biuro porad technicznych dla przemysłu
włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Jon. B. Nobel



„Kryształ”

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	10	20	40	100
CENA	0,65	1,26	2,50	6,15 z dostawą do mieszkań

Wyłącznie
przedstawiciele:

W. Findeisen i S-ka.

Piotrkowska 83

tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21

tel. 9-78 i 17-09

Nowy dział!

Wyroby srebrzone na białym
metal słynnej fabryki

ARTHUR KRUPP

w Berndorf (Austria)

jak również wyroby z czystego
niklu i Alpacy: także fabryki.

Zabokrzecki i S-ka

w Warszawie Marszałkowska 124 (dom Rosja).

2863-14

DOM

z przyległym ogrodem i zabudowa-
niami odpowiednimi na piwiarnię, lub
herbaciarnię, na ożywionej i zalud-
nionej ulicy od 1 kwietnia r. b. do
wynajęcia. Dowiedzieć się: ul. Karo-
lewska w restauracji. 1018-3-1

XXXXXXXXXXXX

Z powodu wyjazdu jest do
sprzedania

dom murowany z placem i ogrodem
owocowym, zdatny na letnisko
wszystko oparkowane, w No-
wem Złotnie za Manią. Wiado-
mość na miejscu u Karola
Lacha. 1026-2

XXXXXXXXXXXX

Umeblowane pokoje

do wynajęcia w cenach umiarkowa-
nych, ul. Szkolna Nr. 7. Wiado-
mość u gospodarza. 970-3



Przybyłem z Nie-
miec z transpor-
tem — — —

kanarków z Harzu:

samców i samicek, chodo-
wanych przez Seiserta. Ce-
ny niskie. Hotel Savoy ul.
Krótka. F. Weferling.

Prenumerować

wszystkie pisma,

oraz ogłaszać się w tychże

ściśle, według cen redakcyjnych

można w „**PROMIENIU**”
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism
warszawskich, jak:

Tygodnik Ilustrowany, Świat, Nowe życie, Wolne Słowo, Młot
Niepodległa, Tygodnik Młot i Powieści, Przyjaciel Dzieci, Gazeta
Świąteczna, Trubadur Polski, Gонец Poranny i Wieczorny, Nowa
Gazeta, Kurjer Poranny, Kurjer Polski, Wiadomości Codzienne,
Kolce, Mucha i t. d. 2969-0-1

Rozkład pociągów

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00
e) 12.50, f) 1.50, g) 3.45, h) 6.10, i) 8.55.

Przychodzą do Łodzi: j) 4.37, k) 7.23, l) 9.35, m) 10.40,
n) 1.00, o) 4.35, p) 6.15, q) 8.08, r) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.30, i 6.13,
do Warszawy o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, 9.50,
z Warszawy o godzinie 12.14, 4.20 6.03.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-Kaliszka do Słotwin a godzinie 6.20,
ze Słotwin do st. Łódź-Kaliszka przychodzi 7.12. Odechodzą ze st.
Łódź-Kaliszka do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-
Kaliszka o godz. 7.40.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają
czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b), e), h), i), o), r) są bezpośred-
niej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), d), k), m), p), łączą się
z pociągami kolei Koluszek-Skarżysko.

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych

w Łodzi, (Nowy Rynek Nr 6). Tel. 19-74.

rekomenduje fachowców

do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.

Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

ODEON

== Dyr. S. Sliwiński. ==

Dziś ostatni raz! Wybitny dramat z życia, w 3-ch częściach w naturalnych kolorach ze słynną paryską pięknoscą i królową mody M-lle Robin w głów. roli

W naturalnych kolorach. BŁĘKITNA KREW

Pantera na usługi policji komedia.
Tygodnik ilustrowany Wydarzenia ostatniej doby i wiele innych obrazów

Nad program.

Piękny dramat w 3-ch częściach złota serja „Nordisk”.

FATA MORGANA

Nowy koncertowy sextet.

Ceny miejsc zwykłe.

Codziennie przedstawienie dla dzieci od 4—5 pp.

CASINO



CASINO

Dziś ostatni raz!

Między innemi

Drapieżnicy (Łupieżcy)

Sensacyjny dramat w 3-ach aktach, w wykonaniu najlepszych artystów scen paryskich.

a) Ukryty skarb. b) Tajemnicze zabójstwo. c) Ludzka chciwość.

Policjant i jego pies

arcyzabawna komedia.

Nad program.

Nad program.

Gimnastycy Oriol — ciekawe zdjęcia z serji „Cyrkowej”.

Orkiestra koncertowa „SEXTET”

Orkiestra koncertowa „SEXTET”

Dla Kaszlących
Fabryki

EKSTRAKT I KARAMELKI Z MIO-
DU, SŁODU I ZIOŁ
w Warszawie.

„Seliwa”

Egzystuje od 1884 roku
SPRZEDAŻ W APTEKACH
i składach aptecznych.

Zwracać uwagę na opakowanie, firmę i markę fabryczną.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarcwasser od 10 — 11 i 4 i
pół — 6 i pół, w niedzielę od 10—11.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Prybalski W niedz., wtór.,
czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz.
Choroby dzieci Dr. I. Lipczy. Codziennie od 1—2 pp. Choroby
chirurgiczne Dr. M. Kantor. Codziennie od 2—3. Choroby ko-
blece Dr. M. Papierny. Codziennie od 3—4. Choroby oczu
Dr. B. Donchin. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10
rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby
nosa, uszu i gardła Dr. C. Blum. Poniedziałek, wtorek, środa,
czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano

Analizy krwi, wydzielin mocz. Bada-
nie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowa-
nie wnętrza ciała promieniami Röntgena). Świa-
tłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium
lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i le-
czenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elek-
troterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny)
podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa).
Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań
osobna poczekalnia. r2521—0—1

Le Francais

Journal amusant et instruc-
tif (z polskimi słówkami)
Łatwy i przyjemny sposób
odświeżenia z n a j o m o ś c i
francuskiego. Prenumeratę
przyjmują księgarnie.

1034—3—1

Potrzebny ZARAZ

PIANISTA

lub pianistka. Wiadomość w kine-
matografie „Wiktoria” w Zdunskiej-
Woli.

Potrzebny

kolografista

na wyjazd. Wiadomość: Lipowa 44
m. 26 od 12 do 4 po poł. 1023—3

Doktor

Stanisław LEWINSON

Wschodnia 53 (róg Cegielińskiej). Te-
lefon 810. Choroby wewnętrzne. Przy-
jmuje od 8-mej do 9-tej rano i od 5-ej
do 7-mej pp.

Doktor med.

Bolesław KON

Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Przyjmuje do 11 rano i — 7 d 4 odd

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista
chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 — 6 pp
do 6 — 7 pp po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 18-35.

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczopłciowe
i niemoc płciowa. Leczenie syphi-
lisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” i
„914” wódrodźlinie.
Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym.
Przyjmuje: choroby od 8—1 rano i od
4—9 po poł. panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Choroby skórne, wene-
ryczne i niemoc płciowa.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606”
i „914” Leczenie elektrycznością i ma-
sażem wibracyjnym.
Korstantynowska 12
obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6
w niedzielę od 9 do 3. 2701—0

Dr. B. Rejt

SEREDNIA № 5.

Sp. choroby skórne, włosów, wene-
ryczne, moczopłciowe i kosmetyka
lekarska. Leczenie syphilisu Salvar-
sanem Ehrlich-Hata „606” i „914”
(wódrodźlinie). Leczenie elektryczno-
ścią (elektroizla) i masażem wibra-
cyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—
w niedzielę od 9—2 po południu.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od
10—1, 6—8. Niedziela i święta
od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od
dzieła.

Krótką 5, tel. 26-30

Ogłoszenia drobne.

A) Wyjeżdżając, wyprzedam zaraz
piękne meble z pięciu pokoiów
oraz szafy, lustrą, otomaną, biurko,
bibliotekę, lampy, obrazy, zegar, gar-
dęrobę, wszystko za bezcen. Pańska
54—1 069—10

Redaktor: Jan Garlikowski

Redaktor: Jan Garlikowski

Redaktor: Jan Garlikowski

Redaktor: Jan Garlikowski

Redaktor: Jan Garlikowski

Redaktor: Jan Garlikowski